

Janusz SPYRA

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Z drugiej strony. Wystawa Przemysłowa w Częstochowie w 1909 r. w oczach czeskiej i morawskiej prasy

Na temat pierwszej większej wystawy przemysłu i rolnictwa w zaborze rosyjskim, jaka odbyła się w 1909 r. w Częstochowie, napisano już dużo, osobną monografię poświęcił jej Dariusz Złotkowski¹. Nie jest tajemnicą, że politycznym tłem wystawy było m.in. krótkotrwale zbliżenie polskiego i czeskiego obozu narodowego w ramach tzw. neoslawizmu, co spowodowało, że właśnie czescy przedsiębiorcy, dziennikarze i turyści byli najliczniejszą grupą zagranicznych gości zwiedzających tereny wystawowe pod Jasną Górą. Polskie media poświęcały gościom zza południowej granicy wiele uwagi, podkreślając duże możliwości ekonomicznej, i nie tylko, współpracy z południowymi sąsiadami. O ich obecności na częstochowskiej wystawie znaleźć można obszerne fragmenty w cytowanej monografii². Dla całości problemów związanych z tą próbą ożywienia kontaktów pomiędzy Polakami a Czechami brakuje naświetlenia, jak wystawę i związane z nią wydarzenia postrzegala strona czeska³. Niniejszy artykuł jest próbą zapełnienia tej luki, na podstawie publicystyki dwóch najpoważniejszych dzienników czeskich tamtego czasu, jakim były „Narodni listy” oraz „Lidové noviny”⁴.

¹ D. Złotkowski, *Wystawa Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie 1909 roku w świetle prasy polskiej*, Częstochowa 2009.

² Ibidem, s. 286–292.

³ Jest to temat pracy magisterskiej obronionej w 2011 r. na Uniwersytecie Masaryka w Brnie pod kierunkiem Prof. PhDr. Jiřího Malířa (Věra Urbanová, *Výprava Čechů k Polákům v roce 1909*, Brno 2011, maszynopis dostępny on-line).

⁴ „Narodni listy” (dalej: NL) ukazywały się od 1861 do 1941 r.; „Lidové noviny” (LN) w latach 1893–1952.

1

Neoslawizm zasadniczo był projektem czeskich polityków z partii młodoczeskiej, zwłaszcza Karela Kramáře (1860–1937)⁵. Chcieli oni doprowadzić do wzmocnienia pozycji Słowian w monarchii austro-węgierskiej przez ich ściślejszą współpracę, a także w oparciu o najsilniejsze państwo słowiańskie – Rosję, w której widziano sojusznika wobec groźniejszego przeciwnika, czyli Niemców i II Rzeszy Niemieckiej⁶. Wobec trwałej nieufności polskich środowisk politycznych wobec caratu było to jednak możliwe jedynie pod warunkiem rzeczywistych ustępstw Rosji wobec Polaków w zaborze rosyjskim, np. przywrócenia autonomii. Ze znaczących polskich ugrupowań czeską ofertę podjęła jedynie Narodowa Demokracja i Roman Dmowski, który widział w tym szansę na umiędzynarodowienie kwestii polskiej⁷. Po wstępnych rozmowach w Petersburgu politycy zaangażowani w propagowanie neoslawizmu zorganizowali tzw. zjazd słowiański w Pradze w dniach 12–18 lipca 1908 r. Jego polityczny wymiar wydawał się obiecujący, zgodzono się też na praktyczny program nowego ruchu (pogłębienie współpracy gospodarczej i kulturalnej). W ramach zjazdu odbyło się wiele różnych „słowiańskich” imprez, np. wszechsłowiańskie kongresy nauczycieli, studentów, urzędników, a także dziennikarzy⁸. Oprócz tego przez całe lato 1908 r. odbywały się w Pradze różne przedsięwzięcia organizowane przez działaczy czeskich, a kulminacją była wielka manifestacja protestacyjna w dniu 9 sierpnia w obronie czeskiego szkolnictwa mniejszościowego. „Oprawę” tych działań stanowiła zaś Jubileuszowa Wystawa Izby Handlowej i Przemysłowej w Pradze [„Jubilejní vystava prazské obchodní a živnostenské Komory”]⁹. Nazwa „jubileuszowa” odwoływała się do obchodzonego właśnie 60-lecia panowania cesarza Franciszka Józefa I, jej rzeczywistym celem było jednak pokazanie osiągnięć ekonomicznych narodu czeskiego i aspiracji politycznych czeskiego ruchu narodowego. Cel osiągnięto, wystawę obowiązkowo zwiedzały wszystkie przybywające do stolicy Czech delegacje z różnych krajów słowiańskich, podobnie jak osoby prywatne.

⁵ K. Herman, Z. Sládek, *Slovanská politika Karla Kramáře*, Praha 1971. Por. M. Lustigová, *Karel Kramář. První československý premier*, Vyšehrad 2007.

⁶ P. Vyšný, *Neo-Slavism and the Czechs 1898–1914*, Cambridge 1977.

⁷ W. Bułhak, *Dmowski – Rosja a kwestia polska. U źródeł orientacji rosyjskiej obozu narodowego 1886–1908*, Warszawa 2000, s. 182–190; A. Giza, *Neoslawizm i Polacy 1906–1910*, Szczecin 1984, zwłaszcza s. 83–140. Zob. też: J. Gruchała, *Stosunek polityków galicyjskich do Rosji i neoslawizmu (1905–1909)*, „Dzieje Najnowsze”, vol. 12, Wrocław etc. 1980, nr 4, s. 3–19.

⁸ O tym pierwszym dokładnie J. Spyra, *Bez strażaków i trąbek, czyli prasa o zjazdach nauczycieli słowiańskich w monarchii austriackiej przed 1914 rokiem*, [w:] *Język – szkoła – przestrzeń jako determinanty rozwoju kultury Śląska Cieszyńskiego / Jazyk – škola – prostor jako determinanty kulturního vývoje Těšínského Slezska*, red. M. Bogus, Czeski Cieszyn 2012, s. 147–156.

⁹ Ukazał się też przewodnik po wystawie: R. Hotowetz, *Průvodce jubilejní výstavou obvodu obchodní a živnostenské komory v Praze 1908*, [Praha 1908].

Wizytowali ją też Polacy mieszkający w różnych częściach podzielonego rozbiorem kraju¹⁰. W bezpośrednim związku z politycznym zjazdem neoslawistów odbyła się również „wielka” wyprawa Polaków z Królestwa Kongresowego na wystawę, której organizatorem był książę Zdzisław Lubomirski, jeden z uczestników zjazdu. Wyprawa przybyła do Pragi 25 lipca 1908 r., witana na dworcu przez czeskich dziennikarzy oraz pierwszego zastępcę burmistrza Pragi A. Štycha. Powitanie było bardzo gorące, a Lubomirski zwrócił się do gospodarzy z krótkim przemówieniem „Do Czechów”. Serdecznie witano Polaków także w następnych dniach, a czeska prasa obszernie relacjonowała na pierwszych stronach przebieg powitania i treść wygłaszanych przemówień, jak też kolejne etapy pobytu polskich gości w Pradze, m.in. wydanego na cześć Polaków bankietu. Przy okazji przypomniano wyprawę Czechów do Krakowa w 1884 r.¹¹ „Lidove noviny” mocno wypunktowały wypowiedź dr. Sokołowskiego z Warszawy, który podkreślał osiągnięcia Czechów w takich dziedzinach, jak cukrownictwo, piwowarstwo, przemysł szklarski, zwracał też uwagę na rozwój czeskich banków. Podsumowując polską wyprawę, „Narodni listy” m.in. rejestrowały zmianę postawy Polaków w stosunku do innych Słowian i ruchu słowiańskiego (bo musieli zrozumieć, że nic nie dało oglądanie się czy to na Turcję, czy na Napoleona III), konstatowały podziw Polaków wobec wystawy, ale też wyrażały zdziwienie, że w Polsce od roku trwa bojkot niemieckich towarów, a czescy handlowcy jeszcze się tam nie pojawili, by zaoferować własne¹². Redakcja konkludowała, że Polacy spoza monarchii dokładnie znają „nasze” stosunki i interesują się czeskim przemysłem, a Czesi nic nie wiedzą o sąsiadach. A bankiety nie wystarczą do wygrania walki z Niemcami na polu gospodarczym¹³.

Współpraca ekonomiczna wpisana była w postulaty neoslawizmu, powstał np. Bank Słowiański w Pradze, ale przede wszystkim powstał klimat do szerszej współpracy oraz do udziału Czechów w polskiej Wystawie Przemysłowej, którą organizowano w Częstochowie, począwszy od 1907 r. Lubomirski zaprosił na nią Czechów w czasie pobytu w Pradze, m.in. dlatego, że na czele komitetu organizacyjnego stał jego kuzyn, książę Stefan. Także jeden z głównych organizatorów częstochowskiej wystawy inż. Alfons Bogusławski odwiedził Jubileuszową Wystawę Izby Handlowej i Przemysłowej w Pradze i starał się pozyskać cze-

¹⁰ Według późniejszych enuncjacji Karela Kramáča wystawę zwiedziło ok. 10 000 Polaków, a najliczniejsza była 700-osobowa wyprawa z Galicji oraz wspomniana wycieczka z Warszawy. Znaczący był udział polskich kupców w zjeździe słowiańskiego kupiectwa (*Kronika denní, „Čas”*, nr 172, z 24 VI 1909, s. 5–7). NL (nr 114 z 25 IV 1909, s. 3) pisały o 9 tysiącach.

¹¹ NL nr 204 z 26 VII 1908, s. 2; nr 205, z 27 VII 1908, s. 1; 206, 28 VII, s. 1–2. Krótko LN nr 202 z 26 VII 1908, s. 2.

¹² LN nr 204 z 28 VII 1908, s. 1; NL nr 211 z 2 VIII 1908, s. 1.

¹³ LN nr 205 z 29 VI 1908, s. 1, wydanie wieczorne, (dalej: wcz). W czasie pobytu w Pradze Z. Lubomirski wpłacił 10 tys. koron zebranych wśród uczestników wycieczki do Banku Ziemskiego w Pradze z przeznaczeniem dla polsko-czeskiego komitetu krzewienia oświaty (A. Giza, *Neoslawizm i Polacy*, s. 131).

skie firmy do uczestnictwa. Czesi nie eksportowali w większej ilości swoich towarów do Polski, ale dobrze rozwinięty przemysł był tym zainteresowany, był też dobrze zorganizowany np. w formie zrzeszeń popierających eksport rodzimych towarów. Chociaż w sferze politycznej neoslawizm stał się pustym hasłem wkrótce po zjeździe praskim (po ogłoszonej przez Austro-Węgry aneksji Bośni i Hercegowiny w październiku 1908 r.), jednak nawiązane kontakty podtrzymywano. W ciągu kolejnego roku na terenie ziem czeskich odbywało się mnóstwo różnego rodzaju zjazdów i wystaw¹⁴, do tego dochodziły wyjazdy Czechów do różnych krajów słowiańskich i pobytów Słowian nad Wełtawą. Projekt czeskiej „rewizyty” na planowaną na przyszły rok wystawę w Częstochowie został podchwycony. Pod koniec listopada 1908 r. Izba Handlowa i Przemysłowa w Pradze¹⁵, która była organem samorządu gospodarczego w Czechach, zaprosiła do Pragi organizatorów wystawy, o czym częstochowska prasa poinformowała 2 grudnia 1908 r. Z kolei zastępca przewodniczącego komitetu organizacyjnego notariusz Władysław Małkowski wygłosił w Pradze w styczniu 1909 r. dwa wykłady o planowanej wystawie¹⁶. W międzyczasie wielu polskich handlowców zawarło różne umowy z czeskimi kupcami.

2

Wkrótce po wykładach Małkowskiego, na wniosek praskiej Izby Handlowej i Przemysłowej, w sprawę znalezienia czeskich wystawców zaangażowała się Czeska Rada Narodowa (Národní rada česká), skupiającą przedstawicieli wszystkich czeskich partii politycznych. Zainteresowane były też inne instytucje, przede wszystkim związek handlowców „Merkur” i Związek Wywozowy Czech, Moraw i Śląska¹⁷. Powołano specjalny komitet ds. czeskiego udziału w częstochowskiej wystawie¹⁸, którego sekretarzem został František Hlaváček. W dniu 21 kwietnia 1909 r. odbyło się posiedzenie komitetu, na którym obecni byli m.in. przedstawiciele sfer handlowych i przemysłowych, także z Moraw. Kilka dni później „Národní listy” opublikowały artykuł o planowanej wyprawie do Częstochowy i do Królestwa Polskiego. Autor artykułu podsumował obec-

¹⁴ Miała się też odbyć polsko-morawska wystawa artystyczna w Hodoninie w maju–czerwcu 1909 r. (LN nr 114 z 25 IV 1909, s. 4).

¹⁵ D. Złotkowski, *Wystawa...*, s. 286. Izba Handlowa i Przemysłowa dysponowała w 1909 r. budżetem w wysokości 645 tys. koron (NL nr 332 z 2 XII 1908, s. 5).

¹⁶ *Český zájezd do Polska*, NL 49, nr 199, s. 1–2, (wcz); *Česká výprava do Polsky*, NL 49, nr 223 z 14 VIII 1909, s. 2–3.

¹⁷ NL nr 183, 5 VII 1909, s. 1; „Čas” nr 221 z 12 VIII 1909, s. 2–3. Obszernie: LN nr 215 z 7 VIII 1909, s. 2.

¹⁸ *Český zájezd do Polska*, NL 49, nr 199, s. 1–2, (wcz). Przy okazji skonstatowano brak czeskiego organu, który by koordynował organizację czeskich wystaw za granicą (*Česká výstavní ústředna*, „Moravská orlice” nr 180, 11 VIII 1909, s. 5).

ność Polaków na ubiegłorocznej wystawie praskiej¹⁹, z patosem pisząc, iż „imponująca” wyprawa zorganizowana przez Lubomirskiego miała oddać hołd czeskiemu narodowi i jego przemysłowi. Wielu z polskich gości wyrażało życzenie, aby doszło do podobnej czeskiej wyprawy do Polski, o czym myślał też czesko-polski komitet przy związku kupieckim „Merkur”²⁰, a wystawa w Częstochowie tworzy sprzyjającą okazję. Jak dalej podkreślał autor artykułu, ma na niej swoje wyroby prezentować ponad sto czeskich firm, i dodawał, że jeszcze nigdy czeski przemysł nie wystąpił za granicą w takiej liczbie. Artykuł kończył się konstatacją, że Częstochowa jest słynnym miastem pątniczym, bardzo ważnym dla Polaków, jest więc najlepszym miejscem do pokazania się i do rewanżu za ubiegłoroczne odwiedziny.

Im bliżej planowanego wyjazdu, tym więcej o częstochowskiej wystawie pisała prasa, także zresztą polska²¹. Okres przygotowawczy czeska strona zamknęła naradą komitetu słowiańskiego Czeskiej Rady Narodowej 21 czerwca 1909 r., na którą zaproszono reprezentantów kręgów gospodarczych, a przewodniczył jej Karel Kramář. Młodoczeski polityk, wychodząc z założeń neoslawizmu, akcentował konieczność „obesłania” wystawy przez jak największą liczbę czeskich wystawców oraz gości, aby odwdziżyć się Polakom za wizytę w ubiegłym roku; zapowiedział nawet swój udział w „wyprawie”. Zaproponował też końcową rezolucję, w której akcentowano, że udział Czechów w wystawie ma dokumentować ich zdecydowanie, by rozwijać zbliżenie słowiańskich narodów na polu gospodarczym i kulturalnym, zgodnie z uchwałami zjazdu praskiego z lipca 1908 r. Komitet słowiański wydał też odezwę wzywającą do jak najliczniejszego udziału, skierowaną zarówno do jednostek, jak i reprezentacji gminnych i czeskich stowarzyszeń²². Ostatnim etapem wyłaniania oficjalnej delegacji czeskiej była wizyta przedstawicieli komitetu organizacyjnego wyprawy u burmistrza miast praskich, prymatora JUDr Karela Grossa, z prośbą, aby stanął na jej czele, na co ten „ochotnie” przystał. Program wyprawy ustalono 6 sierpnia i następnego dnia opublikowano w prasie²³ wraz z instrukcjami dla uczestników²⁴. Przed

¹⁹ M.in. odwiedziły ją dwie większe i cztery mniejsze wyprawy specjalistów od rolnictwa, cztery wyprawy profesorów i akademików z uczelni Krakowa i Lwowa, cztery handlowców i przemysłowców z Galicji i Kongresówki (*Česká vyprava do Kralovstvi polskeho a na výstavu čenstochovskou*, NL nr 114 z 25 IV 1909, s. 3).

²⁰ Związek „Merkur” skupiał praskich handlowców, których interesów bronił, dbał także o szkolenie zawodowe (I. Jakubec, Z. Jindra, *Dějiny hospodářství českých zemí. Od počátků industrializace do konce habsburské monarchie*, Praha 2007, s. 281, 308).

²¹ Zdaniem publicysty (NL nr 202, 24 VII 1909, s. 1–2) szeroko pisały o niej warszawskie gazety, nawet te niezbyt chętne panslawizmowi; redakcja omówiła kilka publikacji.

²² „Čas” nr 172 z 24 VII 1909, s. 5–7; NL nr 180 z 2 VIII 1909, s. 2–3.

²³ *Program výpravy z Prahy do Krakova a na výstavu v Čenstochově* (m.in. w NL nr 216, 7 VIII 1909, s. 2). Podano osobno program pobytu w Krakowie (9–11 sierpnia), Częstochowie (11–12 sierpnia) i w Warszawie (13–15 sierpnia).

²⁴ Informowano m.in., że w paszportach każdy powinien sobie dorobić osobną rubrykę „wyznanie”; katolicy duchowni muszą uzyskać osobne zezwolenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu. Zwracano też uwagę, aby uczestnicy (panie i panowie) wzięli z sobą stroje

pobytem w Częstochowie przewidziano wizytę w Krakowie, a później w Warszawie. Komitet organizacyjny wyprawy tworzyło dziesięć osób, m.in. Václav Březovský, JUDr Vratislav Černý, František Hovorka, Karel Kubka oraz sekretarz F. Hlaváček. Wyjazd pierwotnie miał nastąpić 7 sierpnia 1909 r., ostatecznie termin przesunięto o dwa dni i wyprawa ruszyła z Pragi 9 sierpnia.

Ze swojej strony częstochowski komitet organizacyjny wyszedł czeskim uczestnikom naprzeciw, zwiększając przeznaczoną dla nich przestrzeń wystawową. Ważny był apel do Polaków opublikowany w końcu lipca przez Zdzisława Lubomirskiego, przedrukowany w czeskich gazetach. Informując, że Czesi oficjalnie zgłosili swój przyjazd do Polski, zwracał się o ich serdeczne powitanie, tak jak Polaków przyjęto w ubiegłym roku w Pradze, „co przekraczało granice gościnności i stało się przejawem braterskich uczuć narodu wobec narodu”. Zwracał też uwagę na wspólne niemieckie zagrożenie, a w Pradze Polacy mogli zobaczyć zaradność południowych sąsiadów, ich bogactwo i patriotyzm. Na koniec podkreślał, że Czesi przykładają do wizyty najwyższą wagę, wysyłając do Polski przedstawicieli wszystkich warstw i stanów²⁵.

3

Deklarowanym powodem wyjazdu Czechów do Polski było zwiedzenie wystawy w Częstochowie, jednak oficjalny motyw osadzony był w kontekście ruchu neoslawistycznego. Otwarcie prezentowała to czeska prasa, nieskrępowana cenzurą jak polskie gazety w zaborze rosyjskim²⁶. Szerzej napisały o tym „Lidové noviny” w artykule *Česká výprava k Polakům*. Jak twierdził jego autor, idea słowiańskiej wzajemności najmniejszy znalazła dotąd oddźwięk u Polaków, co nie może dziwić, bo podbiło ich największe słowiańskie państwo, czyli Rosja. Nienawiść wobec Moskali stała się najważniejszym elementem całego publicznego polskiego życia, któremu, z myślą o przyszłości, umiały się przeciwstawić jedynie najsilniejsze indywidualności. Takie są jednak konsekwencje istnienia absolutnego reżimu, z jego obaleniem i los Polaków się poprawi. Jak dalej wywodził autor, przemawiając w imieniu swego narodu, my Czesi nie czynimy różnicy między narodami, i choć często stoimy przeciwko Polakom

„salonowe”. Oplatę za wspólne wydatki, m.in. wstęp na wystawę w Częstochowie, ustalono na 10 koron (NL nr 203, 25 VII, s. 2. W tymże numerze ukazał się jeszcze jeden artykuł o wyprawie i o przygotowaniach).

²⁵ „Čas” nr 186 z 8 VII 1909, s. 6–7; NL nr 206 z 28 VII 1909, s. 2.

²⁶ Przykładowo „Opavský týdeník” (nr 60 z 4 VIII 1909, s. 5) zapowiadał otwarcie wystawy, która będzie dla Polaków okazją do rezygnacji z niemieckich źródeł zakupów, a czeskie wyroby w wielu dziedzinach są lepsze. Publicysta wymienił kilka firm z Moraw, które wezmą udział w wystawie. Natomiast LN (nr 214 z 6 VIII 1909, s. 1, dodatek) napisały, że dotąd zgłosiły się 592 firmy, przeważnie z Warszawy, Częstochowy i Sosnowca, ale tylko 5 z Galicji. Z obcych przede wszystkim czeskie, rosyjskie, angielskie, francuskie i węgierskie.

w kwestiach szkolnych na Śląsku [Cieszyńskim], to i Polaków obejmujemy naszą czią do słowiańskiej wzajemności. Wierzimy, że stosunki w monarchii austriackiej zaprowadzą nas razem z nimi do jednego obozu²⁷, że spory o szkoły można szybko zakończyć. Polacy w czasie ostatniej wizyty w Pradze zaprosili nas do rewizyty na polskiej ziemi, czynimy to z chęcią, więc trzeba, aby nasz udział był godny Krakowa, Częstochowy i Warszawy. Będziemy powitani bardzo serdecznie, w końcu Polacy słyną z gościnności. Tym razem jednak chcą nas witac nie jako gości, ale „jako nositele myslenki slovanské, jako propagatory osvobozeni slovanského hospodařského života”²⁸.

Od początku więc wizyta pomyślana była szerzej i połączona z odwiedzinami najważniejszych polskich ośrodków, czyli Krakowa i Warszawy. W Warszawie powstał specjalny komitet powitalny na czele z Zdzisławem Lubomirskim, w skład którego wchodził reprezentanci „České besedy” oraz wielu polskich organizacji, a także Roman Dmowski i hrabia Zamoyski. Czeska prasa przypominała, że Lubomirski w ubiegłym roku zorganizował wyprawę do Pragi, a jego rodzina jest zasłużona na polu polskiego ruchu narodowego oraz pracy oświatowej i gospodarczej²⁹. Organizujące wyjazd polskie i czeskie komitety ustaliły też, że w publicznych oświadczeniach strony powstrzymają się od aktualnej odniesień, co miało dotyczyć sporów czeskich i polskich w Radzie Państwa w Wiedniu oraz na Śląsku Cieszyńskim, a w Królestwie Polskim stosunków polsko-rosyjskich. Czesi m.in. mieli unikać krytykowania Rosjan.

Ostatecznie Karel Kramář w czeskiej wyprawie do Polski nie wziął udziału, ale jej skład osobowy potwierdzał ogromną wagę, jaką strona czeska do niej przykładała³⁰. Protektora wyprawy, czyli „hlavní město” Pragę, reprezentowali prymator Karel Gross oraz jego zastępca Josef Jirousek (obaj byli posłami do sejmiku krajowego Czech), ośmiu członków zarządu miasta oraz dwóch gminnych radnych. W imieniu Czeskiej Rady Narodowej w wyprawie brało udział dzieć więc osób, w tym także kilku posłów do sejmiku krajowego, m.in. jego wiceprzewodniczący Antonín Zázvorka oraz przewodniczący komitetu zagranicznego Czeskiej Rady Narodowej dr Vratislav Černý. Czeski świat nauki reprezentowali m.in. prof. dr Karel Kadlec z czeskiego uniwersytetu w Pradze oraz przedstawiciele Wyższej Szkoły Technicznej i Instytutu Narodowo-Ekonomicznego Czeskiej Akademii. Bardzo liczna była grupa delegatów rad miejskich, gminnych i powiatowych (m.in. z Berouna, Bydżova, Frenštatu, Kutnéj Hory, Pilzna, Přerova). Inicjatora wyprawy, czyli Izbę Handlową i Przemysłową w Pradze, repre-

²⁷ Chodzi o planowane przez Kramara utworzenie klubu posłów słowiańskich w austriackiej Radzie Państwa.

²⁸ LN nr 216 z 8 VIII 1909, s. 1–2. Uczestnicy z Moraw mieli dołączyć do pociągu z Pragi w České Třebové i w Přerowie.

²⁹ NL nr 189 z 11 VII 1909, s. 3–4; nr 191 z 13 VII 1909, s. 1; nr 219 z 10 VIII 1909, s. 1 (wcz).

³⁰ Skład opublikowały NL nr 217 z 8 VIII s. 2. Została wydana specjalna broszura ze spisem nazwisk pt. *Česká výprava do Polska 1909*. Spis publikuje jako aneks V. Urbanová, *Výprava Čechů k Polákům*, s. 81–87. Por. D. Złotkowski, *Wystawa...*, s. 288.

zentowały oficjalnie trzy osoby, m.in. František Křižík, członek Izby Panów parlamentu w Wiedniu, swoich przedstawicieli delegowały też Izby Handlowe w Pilźnie i Czeskich Budziejowicach. Kilkunast osobowa grupa dziennikarzy reprezentowała takie gazety, jak „Hlas naroda”, „Narodní polityka”³¹, „Den”, „Plzenske listy”, „Venkov”, „Čas”³², oraz „Lidové noviny” i „Narodni listy” (Vincenc Červinka)³³. Najliczniejszą część oficjalnej reprezentacji stanowili przedstawiciele różnych związków i stowarzyszeń, razem 43 podmioty, w tym instytucje najbardziej zasłużone dla krzewienia czeskiego ducha narodowego, jak Centralna Macierz Szkolna, Czeskie Centralne Stowarzyszenie Nauczycieli Akademickich, „Česka beseda” z Ołomuńca, czy Związek Czeskich Pisarzy Belletrystów „Maj”³⁴. Dominowały jednak organizacje gospodarcze, jak np. Centralny Związek Czeskich Kupców w Pradze, Związek Wywozowy dla Czech, Moraw i Śląska, Krajowy Rolniczy Związek Moraw oraz inne związki i centrale związków rolniczych, przemysłowych i kredytowych. Mocno podkreślały prestiż wyprawy „Národní noviny”, akcentując, że są w niej reprezentowane wszystkie stany społeczne, zarówno Czechy, jak i Morawy („Česká výprava do Polsky nabývá důstojného rázu. [...] Budout ve výpravě zastoupeny všechny stavy národní jak z Prahy, tak i z celých Čech a sesterské Moravy”)³⁵. Zupełnie nie był reprezentowany Śląsk, co wiązało się z potęgującym się sporem polsko-czeskim na Śląsku Cieszyńskim, którego neosławiści próbowali nie dostrzec³⁶.

4

Zgodnie z planem wyprawa ruszyła z dworca w Pradze rano 9 sierpnia 1909 r., o 7.20, zamówionym pociągiem pospiesznym, żegnana przez tłumy ludzi oraz A. Štycha jako urzędującego zastępcę burmistrza³⁷. Pociąg skierował się najpierw w stronę Moraw, a później Bogumina, by tu skręcić do Krakowa. W wie-

³¹ Stąd także w tej gazecie znajdujemy relacje o wyprawie do Polski. Por. „Narodni polityka” nr 223 z 14 VIII 1909, s. 2–3. Wcześniejsze reakcje w: nr 219 z 10 VIII 1908, s. 2; nr 220 z 11 VIII 1908, s. 3; nr 220, s. 1–2 (wcz); nr 221 z 12 VIII 1908, s. 1; nr 221, s. 1–2 (wcz); nr 222 z 13 VIII s. 3.

³² Po całej wyprawie wszyscy razem wysłali podziękowania dla prasy polskiej, o czym z nazwiskami D. Złotkowski, *Wystawa...*, s. 292.

³³ Ten ostatni reprezentował też pismo „Zlatá Praha”. Byli też reprezentanci trzech związków dziennikarskich, m.in. Spolku českých žurnalistů.

³⁴ Osobno poinformowano, że wysłał on na wyprawę członka zarządu dr. Borivoja Pursika, który długie lata podtrzymuje kontakty polsko-czeskie. Ma przekazać braterskie pozdrowienie polskim korporacjom literackim od czeskich pisarzy.

³⁵ NL nr 212 z 3 VIII 1909, s. 3.

³⁶ Część prasy ubolewała, że zmarnowano okazję, aby Ślązacy pokazali przed polską opinią publiczną prawdziwe stosunki polsko-czeskie na Śląsku i obalili fałszywe oskarżenia (*Ze Slezska*, „Moravská orlice” nr 184 z 15 VIII 1909, s. 3). Por. NL nr 224 z 15 VIII 1909, s. 2.

³⁷ NL nr 218 z 9 VIII 1909, s. 2. Chodziło m.in. o fakt, że w niektórych gminach w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego zdominowane przez Czechów władze gminne nie zgadzały się na uruchomienie polskich szkół.

czornej prasie zamieszczono podsumowującą informację, że wyjechało 190 uczestników³⁸, aby się odplacić za ubiegłoroczną wizytę Polaków w Pradze, oraz dodano sugestię, aby czeskie miasta, okazując swoje uczucia do Polski, wysyłały telegramy na adres księcia Lubomirskiego do Warszawy. Następnego dnia rano ukazała się notka, że polskie gazety biadają nad słabym „obesłaniem” wystawy w Częstochowie przez Polaków z Galicji, bo zgłosiło się mniej galicyjskich firm niż tych z Anglii czy Francji, nie mówiąc o czeskich³⁹.

Jednak część uczestników wyprawy znajdowała się już od jakiegoś czasu na miejscu w Częstochowie, dzięki czemu czeska prasa obszernie relacjonowała ostatnie przygotowania, a później uroczyste otwarcie wystawy⁴⁰. Już 10 sierpnia „Národní listy” zamieściły własną relację z rozpoczęcia imprezy⁴¹, informując na wstępie, że „Roztomile vystavni mestecko na upati Jasne Hory zaskvelo se po dlouhých nepohodach pod paprsky slunecnimi jasem svetlych barev swych pawilonu, rozesetych mezi svezi zeleni stromu, trawniku a hojne kvetinove dekorace”. Autor opisywał uroczystości odbyte 5 sierpnia, poprzedzone ceremonialną mszą w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze odprawioną przez przeora ojców paulinów, w obecności m.in. delegacji czeskiej oraz generała-gubernatora Kaznakova. Tu dziennikarz dodawał, że to zapewne zdziwi czytelnika, ale w Królestwie Polskim wciąż obowiązuje stan oblężenia i o wszystkich sprawach decyduje, obok władz administracyjnych, dowódca okręgu wojskowego; dotyczy to także wystawy. Następnie publicysta opisał samo otwarcie, w którym brała udział sześćoosobowa delegacja czeskich gości, w której imieniu głos zabierali reprezentanci Izby Handlowej i Przemysłowej w Pradze – wiceprzewodniczący Léon Bondy i II sekretarz Václav Schuster, dyrektor Banku Krajowego w Pradze František Procházka, prezydent Izby Handlowej w Pilźnie F. Houdek oraz jej sekretarz Josef Královec. Obecni też byli przedstawiciele czeskich firm wystawiających w Częstochowie, z których korespondent wymienił 11⁴². Czescy goście zostali przywitani bardzo ciepło, a ich obecność osłodziła podobno Polakom gorzki smak tego, że wystawę otwierał akurat Kaznakow⁴³.

³⁸ „Opavský týdeník” nr 63 z 14 VIII 1909, s. 1 – w notatce wymieniono liczbę 185 osób, w tym 9 posłów.

³⁹ NL nr 219 z 10 VIII 1909, s. 1. Zacytowano m.in. „Słowo Polskie”, że Polacy z czysto polskiej Galicji Zachodniej niewiele starają się o sprawy narodowe, bo choć stanowią tu większość, we wszystkich związkach, szkołach, składkach stanowią niewielki tylko procent.

⁴⁰ *Výstava polská v Čenstochově*, NL nr 220 z 11 VIII 1909, s. 2 (wcz).

⁴¹ *Zahájení výstavy čenstochovské*, NL nr 219 z 10 VIII 1909, s. 1. Niepodpisana relacja jest datowana w Częstochowie 6 sierpnia, na pewno jej autorem był korespondent „Narodních listů” Vincenc Červinka.

⁴² Komitet organizujący czeski udział w wystawie reprezentowali sekretarz F. Hlaváček oraz Jan Votruba (NL nr 217 z 8 VIII 1909, s. 2). Por. *Zahájení výstavy čenstochovské*, NL nr 219 z 10 VIII 1909, s. 1 (wcz).

⁴³ Swoją bezwzględnością w procesach politycznych w stanie wyjątkowym nie mógł Kaznakov wzbudzać u Polaków sympatii. Także komitet organizacyjny musiał znosić różne szykany z jego strony. O otwarciu wystawy – D. Złotkowski, *Wystawa...*, s. 108–114, 356.

Czeska relacja zawierała elementy, które w polskiej prasie nie mogły się ukazać ze względu na cenzurę, bądź które pomijano z innych względów. Autor opisywał m.in. bankiet, który odbył się w południe, po inauguracji wystawy⁴⁴. Otworzył go Kaznakov toastem ku czci cara: „Gospoda! Jeho Impieratorskomu Velicetsvu Urra!”, co głośno powtórzyli uczestnicy, w tym delegacja czeska. Potem krótko witał przybyłych Stefan Lubomirski, dłuższe było wystąpienie piotrkowskiego wicegubernatora, płk. Fortwenglera, który podobno bardzo pozytywnie wypowiadał się o wystawie i gorąco życzył jej powodzenia. Równie żywe było wystąpienie Karola hr. Raczyńskiego, który dziękował Czechom za udział, za sympatię dla narodu polskiego, za zainteresowanie jego gospodarczym i kulturalnym rozwojem; wznosił też na ich cześć toast. W imieniu delegacji czeskiej przemawiał cesarski radca L. Bondy, i choć mówił po czesku, był przez wszystkich rozumiany. M.in. podkreślał znaczenie wystawy dla rozwoju ekonomicznego i dla rozwoju współpracy polsko-czeskiej. Po bankiecie czescy goście na zaproszenie Koła Ziemianek udali się na zwiedzanie ich pawilonu rolniczego. Wieczorem część czeskiej delegacji udała się do teatru na przedstawienie, druga połowa do hr. Avalona, naczelnika powiatu częstochowskiego⁴⁵. Na koniec wszyscy spotkali się na kolejnym bankiecie, wydanym przez komitet wystawy, gdzie m.in. witał Czechów w ich języku ziemianin Chrzanowski, absolwent Akademii Rolniczej w czeskim Taborze. Czeska delegacja wszędzie witana była serdecznie, jako awangarda właściwej wyprawy. Na tejże stronie „Národní listy” zamieściły drugą relację, z 7 sierpnia, kiedy to uczestników wystawy, w tym czeskich gości, Stefan Lubomirski zaprosił do siebie do Kruszyń⁴⁶. Znow uroczyste witał wszystkich gospodarz z żoną Natalią, jego brat Stanisław z żoną Jadwigą oraz, jak pisał czeski korespondent, najpierwszy magnat Polski, pan połowy Litwy M. Zamoyski. Gospodarze poświęcali czeskim gościom wiele uwagi, prześcigano się w toastach na ich cześć, ci zaś rewanżowali się toastami za demokratyczną pracę polskiej szlachty, dziennikarzy i pięknych polskich kobiet i matek, w tym ich „vzornych” przedstawicieli, pań Lubomirskich⁴⁷.

Także „Lidové noviny” zamieściły krótką relację z otwarcia wystawy⁴⁸. Kolejną, napisaną tego samego dnia⁴⁹, rozpoczynała konstatacja, że trzy części Pol-

⁴⁴ D. Złotkowski, (idem, *Wystawa...*, s. 111) relacjonuje jedynie przemowy przeora Rejmana i Lubomirskiego.

⁴⁵ Który podobno cieszył się powszechnym szacunkiem, serdecznie też przyjął czeskich gości.

⁴⁶ Najpierw pociągiem do Kłomnic, stamtąd wszystkich zaproszonych (150 Polaków i 8 Czechów) przewieziono 48 powozami na zamek. Ponieważ Bondy musiał wyjechać, delegatami byli Houdek, Votruba, Schuster, Hlaváček, dr Josef Královec i przedstawiciele firm: V. Bubela, Ludvík Otčenášek i inż. Lehký.

⁴⁷ Odczytano też telegramy, jakie w tym czasie przysły z Pragi od burmistrza Grossa, rady miejskiej oraz przewodniczącego komitetu ds. wystawy częstochowskiej Františka Procházki (NL nr 219 z 10 VIII 1909, s. 1; wcz).

⁴⁸ NL nr 217 z 9 VIII 1909, s. 1–2, dat. 8 VIII.

⁴⁹ Krótką relację z 8 sierpnia zamieściły też LN 218, nr 218 z 10 VIII 1909, s. 2–3.

ski bardzo się różnią. Galicja do dzisiaj jest zacofana i panuje w niej feudalizm, Wielkopolska jest bardziej rozwinięta, ale przoduje „ruska” część kraju. Co prawda, i tutaj rozwój przemysłu następuje chaotycznie, głównie dzięki obcokrajowcom, ale również Polacy umacniają powoli swój ekonomiczny potencjał. Przykładem Wystawa Przemysłowa w Częstochowie, która – jak stwierdzano w artykule – będzie wzorem dla kraju, dla Galicji, a także dla nas, Czechów. Z drugiej strony autor zwracał uwagę, że wystawa prezentuje głównie rolnictwo, z produkcji przemysłowej pokazywane są tekstylia oraz wyroby górnictwa, a to są akurat gałęzie, które nie mogą być przedmiotem wymiany polsko-czeskiej. Korespondent wyrażał nadzieję, że emancypacja polskiego przemysłu będzie postępować oraz że wystawa będzie pamiętana; już teraz tysiące ludzi pielgrzymuje na nią z całej Polski.

Następnego dnia, w wieczornym wydaniu „Národních listu” ukazał się obszerniejszy opis samej wystawy, datowany w Częstochowie 7 sierpnia i podpisany „Č”, czyli V. Červinka⁵⁰. Autor stwierdzał, że częstochowska wystawa początkowo miała być prostą wystawą rolniczą, ale uświadomiono sobie, że Polacy muszą być samowystarczalnym narodem i nawiązać kontakty ze Słowianami, czemu dały asumpt spotkania w Petersburgu i Pradze, ale przede wszystkim prasa. Ze skromnych początków wyrosło więc imponujące przedsięwzięcie, bo takie wystawa sprawia wrażenie⁵¹. Przypomina o problemach ze strony rosyjskiej biurokracji (lokalnej, nie centralnej, z Petersburga!) oraz podkreśla niezrozumienie ze strony rodaków, zwłaszcza z Galicji. Jak zauważał sprawozdawca, Czechów wystawa szczególnie raduje, bo sporo się do niej przyłożyli, dlatego też wszyscy oczekują na „wielką wyprawę Czechów”. Jak pisał dalej, Częstochowa do niedawna była małym miasteczkiem pod Jasną Górą, jeszcze w 1880 r. liczyła zaledwie 18 tys. mieszkańców, teraz już 70 tys., z dużym przemysłem, ale w ręku kapitału przede wszystkim niemieckiego, niemiecko-żydowskiego, trochę francuskiego i angielskiego. Sama Częstochowa nie sprawia dobrego wrażenia, las kominów kopci cały czas, a rosyjskie urzędy nie interesują się wyglądem miasta⁵². Wszędzie też widać ślady stanu (pół)wojennego, patrole z bagnetami i ostrą amunicją stoją już na dworcu. Wszystko jednak zmienia się na terenach wystawowych, za bramą urządzoną w prostym ludowym polskim stylu, gdzie dominują urządzone z wielkim smakiem pawilony. Napisy są po rosyjsku i polsku, w pawilonie czeskim – po

⁵⁰ NL nr 220, 11 VIII, s. 2.

⁵¹ Publicysta deklarował, że podchodzi do tego z typowym słowiańskim krytycyzmem.

⁵² Jak pisał – otwierał oczy ze zdumienia, gdy Polacy opowiadali, że na zgodę, aby z własnych środków postawić ławki w publicznym parku, musieli czekać dziewięć miesięcy; na pozwolenie, aby wybrukować główne ulice – 1,5 roku. Pół roku przed wystawą proszono gubernatora, by można było uprzątnąć i urządzić główną ulicę Najświętszej Marii Panny, zgodę wydał kilka dni przed otwarciem. W tym samym czasie w Pradze odbywały się obrady Związku Miast Czeskich, gdzie m.in. dyskutowano nad najlepszymi systemami oświetlenia miast, urbanizacji, kanalizacji itd.

czesku, tu i ówdzie francuskie, włoskie, ale nic po niemiecku. Korespondent „Národních listů” podkreślał, że to świadoma próba zerwania z kapitałem niemieckim, stąd nie ma tu ani jednego niemieckiego wystawcy, ani jednej firmy z Rzeszy, dopuszczono tylko kilka niemieckich firm z Austrii⁵³. Tym większa odwaga, że wystawę urządzono w pobliżu niemieckiej Łodzi. Podał też kilka ogólnych danych o wystawie, uzyskanych od organizatorów – powierzchnia wynosiła ok. 14 tysięcy metrów², wszystkich obiektów ok. 100, z czego 80 prywatnych pawilonów, bardzo jego zdaniem pięknych. Relacjonował, że na tym terenie można zobaczyć wyroby około tysiąca wystawców, z czego 120 czeskich (w tym z Moraw 44)⁵⁴. Czeska ekspozycja zajmuje całe jedno skrzydło wystawy, jest ozdobiona barwami narodowymi, z emblematami z orłem św. Wacława. Część morawskiego pawilonu jest ozdobiona modrymi barwami na białym tle, tutaj wszystkim kieruje Centralny Związek Morawskich Przedsiębiorców. Uwagę prasy zwróciła firma V.F. Červený i Synowie z Hradca Králové, mająca filię w Kijowie na Ukrainie. Przysłała ona na wystawę 30 instrumentów dętych, które kupiła kapela miejscowego 14. pułku huzarów⁵⁵ i przygrywała na nich codziennie na wystawie. Firma została wyróżniona złotym medalem, najwyższą nagrodą na wystawie⁵⁶.

5

Na koniec autor relacji wspomniał, że – zgodnie z „tradycją” wielkich wystaw – w momencie otwarcia nie wszystko było dopięte na ostatni guzik, ale w dniu przyjazdu czeskiej wyprawy wszystkie problemy zostaną zapewne przezwyciężone. W tzw. międzyczasie „główne czeskie siły” na czele z K. Grossem, przez Oświęcim, Trzebinę i Krzeszowice dojechały do Krakowa, a ponieważ wszędzie witano gości entuzjastycznie, dotarli na miejsce dopiero wieczorem. Zwiedzanie Krakowa, gdzie byli podejmowani bardzo serdecznie, zajęło dwa dni (9–11 sierpnia), o czym regularnie donosiły redakcje „Národních listů”⁵⁷, jak

⁵³ Stąd ataki niemieckiej prasy np. „Schlesisches Zeitung” z Wrocławia. Jak pisał Červinka, Polacy ze śmiechem zwrócili mu uwagę, że niektórzy Niemcy starali się wkraść do grona wystawców, np. niemiecko-nacjonalistyczna firma Fischer z Chebu, produkująca urządzenia, która podpisywała się po czesku.

⁵⁴ Trzeba przypomnieć, że Morawy i Czechy to historyczne ziemie tworzące (wraz ze Śląskiem) Królestwo Czech, a w tym czasie dwa odrębne kraje koronne monarchii austro-węgierskiej, z odrębnymi sejmami krajowymi.

⁵⁵ Może dlatego, że jej kapelmistrzem był Czech Václav Fast lub Fastr („Moravská orlice” nr 204 z 8 VIII 1909, s. 6; NL nr 230 z 21 VIII 1909, s. 2). Nb. Fastr pochodził z Polskiej Ostrawy (na Śląsku Cieszyńskim) i wśród przybyłych znalazł kilku znajomych.

⁵⁶ LN nr 248 z 9 IX 1909, s. 1 (dodatek ekonomiczny).

⁵⁷ NL nr 219 z 10 VIII 1909, s. 1; nr 219 z 10 VIII 1909 9 (wcz), s. 1; nr 220 s. 1 i 3; nr 221 z 12 VIII 1909 (wcz), s. 1–2. Dokładnie ten etap wyprawy relacjonuje Věra Urbanová, *Výprava Čechů k Polákům*, s. 46–54.

i „Lidových novin”⁵⁸. W końcu przekroczyli granicę austriacko-rosyjską na stacji kolejowej Granica, gdzie powitał ich w imieniu organizatorów wystawy hrabia Zygmunt Plater. Swoją odpowiedź na to powitanie prymator Gross zakończył zwrotem „Niech żyje Polska”. „Lidové noviny” podkreślały, że znani ze skrupulatności rosyjscy urzędnicy celni wobec czeskich gości zachowywali się taktownie, a ich bagaże przepuszczono w ogóle bez kontroli; na peronie nie było widać żandarmerii, a Polacy mogli na peronie wywiesić swoje kolory⁵⁹. Inne gazety pisały jednak, że paszporty sprawdzano starannie, na dalszych stacjach rosyjska policja nie pozwalała grać czeskich pieśni, a zebrani ludzie nie mogli wykrzykiwać pozdrowień⁶⁰.

W końcu 11 sierpnia delegaci dotarli do Częstochowy, o czym czytelnicy „Narodních listů” zostali poinformowani osobnym telegramem wysłanym 20 minut po północy następnego dnia. Na częstochowskim dworcu witały Czechów wielkie zastępy ludzi i Stefan Lubomirski, mówą w języku czeskim, wspominający także swój krótki pobyt na akademii w Pradze⁶¹. Odpowiedział mu prymator Gross dłuższą przemową, przygotowaną zapewne wcześniej, albowiem czeska gazeta cytowała ją niemal w całości. Pomijając podziękowania, Gross przypomniał, że kiedy książę Lubomirski zwrócił się do czeskich przedsiębiorców z gorącym zaproszeniem do przybycia na wystawę, czeska strona ucieszyła się bardzo, bo to pierwszy raz braterski naród nas do siebie zapraszał. Jak wywodził dalej, i Czesi, i Polacy byli narodami rolniczymi, a Czech i Lech lgnęli do ziemi jako do świętej macierzy. Jednak z naszej pracy korzystał wróg obu narodów i całej Słowiańszczyzny, więc trzeba to zmienić. Przez wspieranie czeskiego przemysłu realizuje się idea słowiańskiego zbliżenia, a „jak się bliżej poznamy, to się pokochamy”⁶².

Szczegółowy opis przyjazdu i powitania, zbieżny z wcześniejszym, „Narodni listy” zamieściły dwa dni później. Nowym elementem była informacja, że w Krakowie do wyprawy dołączyli przybyły ze Lwowa pisarz Zdzisław Kamiński oraz wdowa po Bronisławie Grabowskim, tłumaczu autorów czeskich⁶³, któ-

⁵⁸ LN nr 219 z 11 VIII 1909, s. 1–2; nr 220 z 12 VIII 1909, s. 1.

⁵⁹ NL nr 223 z 14 VIII 1909, s. 2–3; LN nr 220 z 12 VIII 1909, s. 1; nr 221 z 13 VIII s. 1 (powitanie w Częstochowie).

⁶⁰ „České slovo” nr 201 z 28 VIII 1909, s. 2. A jechali pociągiem zorganizowanym przez stronę polską, zatrzymując się m.in. w Zawierciu, gdzie czescy urzędnicy i pracownicy huty szkła zagrali pieśń *Kde domův můj*, nieoficjalny czeski hymn.

⁶¹ *Česká výprava do Polsky*, NL 49, č. 223, 14 VIII 1909, s. 2–3. „Opavský týdeník” (nr 63 z 14 VIII 1909, s. 1) dodaje, iż Lubomirski wspominał o tradycyjnej sympatii swego rodu do Czech oraz swojej młodości na praskiej akademii. W duchu neoslawizmu mówił też, że i w Rosji życie się na nowo rozwija i trzeba mieć nadzieję, że będzie można odbudować to, co w ostatnich latach zamarło.

⁶² Odczytał też list przewodniczącego Czeskiej Rady Narodowej (był nim poseł dr Podlipný) oraz swojego urzędującego zastępcy Antonina Štycha, który przypominał ubiegłoroczną wyprawę Polaków do Pragi (NL nr 221, z 12 VIII, s. 2).

⁶³ Bronisław Teodor Grabowski (1841–1900), polski pisarz, etnograf i slawista. Był nauczycielem gimnazjalnym m.in. w Częstochowie, autorem kilku dramatów historycznych oraz studiów

ra chciała się spotkać z licznymi czeskimi przyjaciółmi i wziąć udział w nabożeństwie za małżonka na Jasnej Górze. Dowiadujemy się też, że po powitaniu na częstochowskim dworcu, powozy rozwoziły gości do miejsc zamieszkania, w szpalerach witających mieszkańców. Jednak już wieczorem, o godzinie 21 czescy goście zebrali się znowu, by zwiedzać specjalnie dla nich oświetlone pawilony wystawowe. Przy głównym wejściu (przed restauracją „Pod kogutkiem”) witał gości kolejną przemową reprezentant komitetu wystawowego – W. Małkowski. Tym razem podkreślił, że udział w wyprawie i w wystawie to udział w ważnej sprawie, a kontakty gospodarcze, handlowe i kulturalne staną się teraz najlepszą podstawą wspólnoty narodów. Jak zadeklarował, czeskie hasło „naród sobie” Polacy wezmą za wzór. Najwytrwalsi siedzieli w restauracji do późna w nocy⁶⁴.

Zwiedzanie miasta i wystawy rozpoczęło się następnego dnia, w czwartek 12 sierpnia rano, wizytą na Jasnej Górze, gdzie przede wszystkim uczczono Bronisława Grabowskiego, „jednoho z prvních a nejdražších českému srdci pracovníků na poli literární vzájemnosti česko-polské”. Mszę za jego duszę odprawił przeor klasztoru, generał paulinów Wojciech Rajman, który oprowadził też gości po klasztorze, pokazując skarbiec, bogatą bibliotekę oraz różne cenne pamiątki, ugoszczono ich też w refektarzu. Na zwiedzanie wystawy czescy goście mieli niespełna jeden dzień, wieczorem obejrzeni „lekkie” przedstawienie w teatrze, na koniec odbyło się przyjęcie w restauracji Drozdowo, znów z mnóstwem przemów⁶⁵. M.in. poseł do Dumy Rosyjskiej Władysław Żukowski wniósł toast za autonomię czeską, niepodzielność ziem czeskich i przyszły polski samorząd, a cesarski radca Arnold Janda, członek władz Morawskiej Krajowej Rady Rolniczej, podziękował Polakom, za pokazanie drogi do urzędzenia autonomicznych organizacji rolniczych⁶⁶.

Już 13 sierpnia, o godzinie 8 rano, czeska wyprawa odjechała przez Skiernewice do Warszawy, żegnana tak samo uroczyście, z kwiatami i muzyką⁶⁷. W Warszawie, jeśli wierzyć redakcji „Národních listů”, Czesi zostali powitani wręcz triumfalnie⁶⁸. Do Pragi powrócili wieczorem 17 sierpnia, za wyjątkiem niektórych, którzy zdecydowali się odwiedzić jeszcze Petersburg, Moskwę i Kijów. Po powrocie czescy dziennikarze „obsługujący” wyprawę opublikowali podziękowanie za gościnne przyjęcie w Polsce⁶⁹.

z historii literatur słowiańskich. Tłumaczył dzieła pisarzy chorwackich oraz czeskich, m.in. Boženy Němcovej i Karoliny Světle.

⁶⁴ Nr 223 z 14 VIII, s. 2. Potem jeszcze, że wszystkie gazety lokalne oraz z Zagłębia Dąbrowskiego rozpisują się o wizycie; niektóre nawet wiersze o tym publikują.

⁶⁵ Niektóre wygłoszone mowy przedrukowuje D. Złotkowski, *Wystawa...*, s. 353–356.

⁶⁶ LN nr 223 z 15 VIII 1909, s. 2. Por. V. Urbanová, *Výprava Čechů k Polákům*, s. 59.

⁶⁷ NL nr 223 z 14 VIII, s. 3; LN nr 222 z 14 VIII 1909, s. 1.

⁶⁸ V. Urbanová, *Výprava Čechů k Polákům*, s. 60–67.

⁶⁹ D. Złotkowski, *Wystawa...*, s. 292.

6

Strona czeska, istotnie, wiele sobie po tych, zawiązanych w Pradze i Częstochowie, kontaktach obiecywała, było to pierwsze większe wyjście z towarami czeskiego przemysłu za granicę. Miesiąc później do Częstochowy udała się druga wycieczka, tym razem turystów, głównie z Moraw, do której przygotowania zaczęły się jeszcze przed wyjazdem pierwszej, na początku sierpnia, kiedy ukształtował się w Brnie komitet organizacyjny⁷⁰. Jak i poprzednio, miała podwójny cel, przede wszystkim ekonomiczny, ale chodziło także o pogłębienie przyjacielskich stosunków z Polakami⁷¹. W drugiej połowie sierpnia w czeskiej prasie ukazały się informacje, że ponieważ w częstochowskiej wystawie uczestniczy ponad 50 przedsiębiorców z Moraw, Centralny Związek Przedsiębiorców Morawskich w Brnie postanowił zorganizować drugi wyjazd. Uczestnicy mieli jechać osobnym pociągiem, 9 września o 9 rano, by do Częstochowy dotrzeć o godzinie 18, po dwóch dniach wrócić do Brna, z tym że po drodze można było zwiedzić Kraków, Wieliczkę, Warszawę itd.⁷² Na czele wyprawy stanął przewodniczący Wydziału Krajowego Morawskiej Rady Narodowej dr Václav Šílený⁷³, jednocześnie prezydent Morawskiej Krajowej Rady Rolniczej. I teraz zgłosiło się wiele korporacji i instytucji, jak również miast⁷⁴, a organizatorzy starali się im wyjazd maksymalnie ułatwić⁷⁵. Druga wyprawa okazała się nawet liczniejsza niż poprzednia, liczyła 250 osób, co wiązało się w faktem, że czeska ludność Moraw, w przeciwieństwie do Czech, była w zdecydowanej większości katolicka, w wyprawie wzięli też udział w większej liczbie duchowni i kobiety, m.in. aby zwiedzić słynne miejsce pątnicze, nie tylko miasto, ale i Jasną Górę, „svatyně polského národa”⁷⁶. Organizatorom zależało, aby udział wzięli też czescy przedsiębiorcy ze Śląska austriackiego⁷⁷, nie wiadomo z jakim efektem.

⁷⁰ „Moravská orlice” 47, nr 182 z 25 VIII 1909, s. 2–3.

⁷¹ „Je povinnosti všech, kteří vzájemnost slovanskou zvláště po stránce hospodářské pěstovat chtějí, súčastniti se této výpravy, která z hlediska národnostního a národohospodářského zasluhuje vší pozornosti” (*Druhá česká výprava do Polsky (Čenstochové)*). „Moravská orlice” nr 190 z 22 VIII 1909, s. 4).

⁷² Zainteresowanym przypominano, że 12 września w Krakowie odbędzie się walne zebranie „Slovanské národohospodářské společnosti”.

⁷³ NL nr 228 z 19 VIII, s. 2; LN nr 232 z 24 VIII 1909, dod. gosp. („Narodni hospodar”), s. 1.

⁷⁴ M.in. Napajedla, Ołomuniec, Proštějov, Přerov, Židenice, Vyškov, Kroměříž, Lipník nad Bečvou, Holešov, Boskovice, Kyjov, Frenštát, Mistek. Czechy były reprezentowane jedynie przez organizacje rolnicze z Pilzna, Berouna i Domažlic.

⁷⁵ M.in. rozdzielił między zainteresowanych przedsiębiorców 50 stypendiów na pokrycie kosztów wyjazdu na wystawę (NL nr 232 z, s. 3; „Opavský týdeník” nr 65 z 21 VIII 1909, s. 5).

⁷⁶ *Druhá česká výprava do Čenstochova*, „Moravská orlice” 47, nr 206 z 11 IX 1909, s. 1.

⁷⁷ Informacje o wyjeździe opublikował „Opavský týdeník” nr 68 z 1 IX 1909, s. 4, wraz z apelem o liczny udział; zgłaszać się można było do 2 września w sekretariacie czeskiego samorządu w Polskiej Ostrawie.

Tym razem relacje ukazywały się głównie w „Lidových novinach” oraz w czeskiej prasie ukazującej się na Morawach, osobnego korespondenta wysłała „Moravská orlice”. Zgodnie z planem wyprawa wyruszyła w czwartek 9 września, znowu pociągiem przez stację w Granicy, skąd gości odprowadzali dwaj polscy delegaci, m.in. redaktor J. Sieciński z „Głosu Ludu”⁷⁸. Na peronie w Częstochowie przybyłych witał komisarz wystawy Grossmann, w imieniu gości odpowiadali dr Šilený oraz przewodniczący Centralnego Zrzeszenia Morawskich Rolników Arnold Kličník. Goście otrzymali adresy i przewodników do poszczególnych hoteli oraz bilety wstępu na wystawę, na którą wybrali się jeszcze wieczorem. W piątek rano zwiedzili Jasną Górę⁷⁹, gdzie zrobili sobie wspólną fotografię, w południe na cześć gości odbył się uroczysty obiad. Dla innych przewidziano wspólne zwiedzanie wystawy, po czym część gości odjechała do Warszawy⁸⁰. O godzinie 1 po południu reprezentacja Czechów⁸¹ udała się na spotkanie z W. Małkowskim. Tylko przy tej okazji miały miejsce, skromne zresztą, przemowy i deklamacje, atmosfera w Częstochowie daleka była bowiem od poprawności z czasu pierwszej wyprawy. Rosyjska żandarmeria pilnowała teraz wejścia na wystawę, przez co nie było już na niej wielkiego ruchu, nie było słychać gwaru ani pieśni, policja była wszędzie i interweniowała na każdy głośniejszy dźwięk. Polacy stali się bardziej ostrożni⁸², nawet dziennikarze. W piątek w nocy dalsza część Czechów odjechała do Warszawy albo Krakowa i Wieliczki, reszta spędziła wieczór w kawiarni Jackowskiego, zresztą po 21 godzinie wystawa była już pusta. W nocy pożegnano ostatnich czeskich gości, którzy wracali do Brna. Sprawozdawca „Moravské orlice” zdążył jeszcze opisać niedzielę, kiedy na wystawę przybyło tysiące Rosjan i Polaków⁸³.

7

Jeszcze w czasie, kiedy pierwsza wyprawa znad Wełtawy przebywała w Krakowie, ukazywały się w czeskiej prasie próby podsumowań całego przed-

⁷⁸ LN nr 251 z 12 IX 1909, s. 3; *Druhá česká výprava do Čenstochova*, „Moravská orlice” 47, nr 207 z 12 IX, s. 1.

⁷⁹ LN piszą, że serdecznie przyjęci, ale wtrąca uwagę: „Niestety, czeska wystawa zmieniła się w pątnicką procesję”.

⁸⁰ LN nr 254 z 15 IX 1909, s. 2.

⁸¹ M.in. dr. Šilený, Kličník, kierownik szkoły Novák oraz wspomniany carski kapelmistrz V. Fast / Fastr (*Druhá česká výprava do Čenstochova*, „Moravská orlice” nr 209 z 15 IX 1906, s. 5).

⁸² *Druhá česká výprava do Čenstochovy*, „Moravská orlice” nr 211 z 17 IX 1906, s. 5. Według „Lidových Novin” redaktor Siciński zaraz na początku oznajmił, że Polakom nie byłoby miło, gdyby doszło do jakichś przemówień, bo mogłoby to mieć dla nich nieprzyjemne konsekwencje. Przywołał przykład kapelmistrza orkiestry wojskowej (zapewne Fasta / Fastra), który za zagranie w czasie pierwszej czeskiej wizyty czeskich pieśni i hymnu został ukarany karą w wysokości 400 rubli.

⁸³ Ibidem. O tej wyprawie krótko D. Złotkowski, *Wystawa...*, s. 292–293.

sięwzięcia. Relacje skupiały się na podkreślaniu znaczenia, jakie ma ona dla zmiany stosunków pomiędzy obu słowiańskimi narodami, „Lidove noviny” określiły ją nawet początkiem nowej ery w dziejach polsko-czeskiej współpracy⁸⁴. „Opavský týdeník” napisał, że przeciwko gwałtom skierowanym przeciw Czechom w Wiedniu rośnie wspólna słowiańska bariera⁸⁵. Zwracano także uwagę na ekonomiczne znaczenie przedsięwzięcia, podobnie inne gazety. Np. „Slovanský přehled” napisał, że od samej wystawy w Częstochowie ważniejszy był aktywny w niej udział czeskich przemysłowców i rolników oraz nawiązane kontakty⁸⁶, a ponieważ te oceniał wysoko, ze względu na polski bojkot towarów niemieckich, więc również optymistycznie postrzegał możliwości ekspansji czeskiego przemysłu na ziemię polskie. Ponadto uznał, że uroczyste i serdeczne przyjęcie czeskiej wyprawy było przełomem w nowożytnej historii Polski⁸⁷. Zdaniem „Národních listů” wystawa stanowiła pierwszą praktyczną próbę nawiązania słowiańskiej współpracy w dziedzinie gospodarczej, zgodnie z założeniami neoslawizmu⁸⁸. Redakcja akcję oceniła jako sukces, któremu jednak nie przyznawała nadmiernego znaczenia⁸⁹. Skoro jednak neoslawizm zbankrutował, zwłaszcza w oczach Polaków, jak już była mowa, dalsze efekt musiały być ograniczone.

Sama Wystawa Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie była przez czeską prasę oceniana pozytywnie, choć nie bez zastrzeżeń. Z pism niezaangażowanych bezpośrednio w relacjonowanie czeskiej wyprawy o samej wystawie napisał „Opavský týdeník” ukazujący się w Opawie, stolicy Śląska Austriackiego. Wspominał, że to na razie największa impreza spośród zorganizowanych w Polsce, włącznie z warszawską, że prezentuje się bardzo efektownie i estetycznie. Leży na 37 morgach w parku miejskim na peryferiach miasta, w nowo utworzonej dzielnicy; że dominuje w niej pałac przemysłowy, zbudowany dla ekspozycji wielkiego i średniego przemysłu; z prawej pawilon przemysłu drobnego, pawilon rolniczy i inne, a wszystko tonie w kwiatkach. Czechów interesowały przede wszystkim firmy czeskie, których było prawie 80. Obok działu maszynowego oraz odlewów i kuźnictwa, czeskie firmy znaleźć można także wśród wyrobów sukiennictwa, tapicerstwa, galanterii, optycznych, gospodarczych, szklanych, ceramicznych oraz terakoty, mebli i chromolitografii. Osobną ekspozycję ma miasto Praga, które prezentuje się przez serię widokówek strojów ludowych oraz

⁸⁴ NL nr 222, 13 VIII s. 1 – z Krakowa; LN nr 229 z 21 VIII 1909, s. 2; nr 233 z 24 VIII, s. 1 – art. omawiający jakiś tekst księdza polskiego, który gasi entuzjazm Polaków do Czechów.

⁸⁵ „Opavský týdeník” nr 63 z 14 VIII 1909, s. 1–2. Podobno „Schlesische Zeitung” alarmowała, że 200 Czechów na czele z Kramařem i Kłofačem przyjechało do Polski, aby podburzyć ludzi przeciw Niemcom.

⁸⁶ „Slovanský přehled” 11, 1908–1909, s. 435–453, zwł. s. 442.

⁸⁷ „Slovanský přehled” 12, 1909–1910, s. 28–44, s. 34–38.

⁸⁸ *Výstava polská v Čenstochově*, NL 49 nr 220 z 11 VIII 1909 (wcz), s. 2.

⁸⁹ Ibidem.

przez dwie publikacje o morawskiej ornamentyce ludowej, które budzą powszechne uznanie. Reporter „Opavského týdeníka” dodawał, że czeskich firm jest tak dużo, że po Częstochowie krąży żart, że wystawa mogłaby się nazywać polsko-czeską; firm zagranicznych jest niewiele. Ogólnie jednak na wystawie dominuje rolnictwo, taki charakter ma tzw. przemysł krajowy reprezentowany przez drobne wyroby bardziej rzemiosła niż przemysłu⁹⁰. „Moravská orlice”, w oparciu o doświadczenia drugiej wyprawy napisała, że w porównaniu z ubiegłoroczną wystawą praską, w której brało udział 8 tysięcy wystawców, Krajowa Wystawa Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie wypadła blado. Gdyby ją jednak oceniać jako przegląd rolnictwa i przemysłu „krajowego”, ocena wypadłaby dobrze. Redakcja wyraziła też przekonanie, że wystawa przyczyni się do wprowadzenia przez drobnych rolników bardziej nowoczesnych narzędzi oraz przybliży zasady poprawnego gospodarowania⁹¹.

Bibliografia

- Bulhak W., *Dmowski – Rosja a kwestia polska. U źródeł orientacji rosyjskiej obozu narodowego 1886–1908*, Warszawa 2000.
- Giza A., *Neoslawizm i Polacy 1906–1910*, Szczecin 1984.
- Gruchała J., *Stosunek polityków galicyjskich do Rosji i neoslawizmu (1905–1909)*, „Dzieje Najnowsze” 12, Wrocław etc. 1980, nr 4, s. 3–19.
- Herman K., Sládek Z., *Slovanská politika Karla Kramáře*, Praha 1971.
- Hotowetz R., *Průvodce jubilejní výstavou obvodu obchodní a živnostenské komory v Praze 1908*, [Praha 1908].
- Jakubec I., Jindra Z., *Dějiny hospodářství českých zemí. Od počátku industrializace do konce habsburské monarchie*, Praha 2007.
- Lustigová M., *Karel Kramář. První československý premier*, Vyšehrad 2007.
- Spyra J., *Bez strażaków i trąbek, czyli prasa o zjazdach nauczycieli słowiańskich w monarchii austriackiej przed 1914 rokiem*, [w:] *Język – szkoła – przestrzeń jako determinanty rozwoju kultury Śląska Cieszyńskiego / Jazyk – škola – prostor jako determinanty kulturního vývoje Těšínského Slezska*, red. M. Bogus, Czeski Cieszyn 2012, s. 147–156.
- Urbanová V., *Výprava Čechů k Polákům v roce 1909*, Brno 2011, praca magisterska obroniona w 2011 r. na Uniwersytecie Masaryka w Brnie pod kierunkiem Prof. PhDr. Jiřího Malířa (maszynopis dostępny on-line).
- Vyšný P., *Neo-Slavism and the Czechs 1898–1914*, Cambridge 1977.
- Złotkowski D., *Wystawa Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie 1909 roku w świetle prasy polskiej*, Częstochowa 2009.

⁹⁰ „Opavský týdeník” nr 63 z 14 VIII 1909, s. 1–2. O mieście pisze, że z małych początków miejscowy przemysł rozwinął się do zakładów o ponad tysiącu robotników.

⁹¹ „Moravská orlice” nr 211 z 17 IX 1906, s. 5.

Summary

From the other side. The Industrial Exhibition in Częstochowa in 1909 as perceived by the Czech and Moravian press

The short-term closer contact of the Polish and Czech national party in the terms of so called neo-slavism was the background of the first bigger industrial and agricultural exhibition in the Russian annexation, which was organized in 1909 in Częstochowa. As a consequence, Czech entrepreneurs, journalists and tourists were the most numerous group of foreigners visiting the exhibition area around the Jasna Góra Monastery. This situation, as well as the exhibition itself, were frequently written about. The article presents the way in which the Czech press presented the exhibition, especially the most important daily newspapers, such as „Narodni listy” and „Lidové noviny”. They described not only the exhibition, but rather two trips to Poland in August and September 1909 that were organized by the most important political and economic centres of Bohemia and Moravia. The Poles separated themselves from neo-slavism in the same year, yet the relations that had been started during the exhibition still continued.

Keywords: neo-slavism , industrial exhibitions, Polish-Czech contacts, press.

Słowa kluczowe: neoslawizm, wystawy przemysłowe, kontakty polsko-czeskie, prasa.